

Nieznani, W

Czas najwyższy rzeczy po imieniu nazywać, proszę bardzo moje alter ego to włamywacz,
Nie taki zwykły, mam specjalny wytrych, swoje sposoby by pootwierać ludzi głowy, kiedy zawodzą
Łep zamknięty jak pieniądze w banku, ludzie prześcigają się w zakładaniu nowych zamków.
Puk, puk nikt nie odpowiada, cisza jak makiem zasiał,
Jeśli już na świat patrzą, to tylko przez Judasza.
Pierdla, dyrda instalowe sztaby, wówczas ja wkraczam i tutaj Łebek wpierdol jakiegoś włamywacza
Puk puk, kto tam? Elektrownia atomowa, liczniki sprawdzam
I tu wychodzi moja specyfika że otwieram, taki łep i zaraz znikam,
Darem drzwi forsuje i czmycham, zostawiam łep otwarty
Moja rozmetaryzowana publicystyka.
To wspaniały kluczyk, żeby zrobić ludzi z głowy rewolucję
I pięknie to wygląda, tylko że jest inaczej, dziś tak ciężko jest być dobrym włamywaczem,
Jeśli tylko łep otworze zaraz znajda się zamykacze, z arsenałem pełnym śpiących wybaczeń,
Kiedy zrobię szparę, ktoś zaraz ją zamyka, a propos pozdrowienia dla ojca Ryzyka
Każdy mój sukces nazywany jest klęską, a mimo to dobrze być przestępcą.
Refren: W świecie ludzi o zamkniętych głowach włamywacz musi się cholernie napracować,
Wierz mi ludzie są śmieszni, bo zamknięty umysł nie wie gdzie stał się powodem do dumy. x
Aj jestem włamywaczem to powtórzę znów ci, dla mnie sukces to otworzyć chociaż lufcik
Niech się wietrzy i tak zaraz zatrzaśnie go jakiś amator,
Ludzi w głowach przydałby się wentylator ,
Bo już naprawdę im zdrowo odpierdala, nie dość że antywłamaniowe drzwi to jeszcze alarm,
Wciąż nowe zamki w promocyjnej akcji, trudno drzwi otworzyć kiedy ktoś
Spuści klucz do kanalizacji, umysły tak zniewolone,
Że trzeba je otwierać łomem, są mi znajome,
To jest bardzo ciężki kawałek chleba wytrych robi jak tam, Łona daje Łeba
Efekt słyszysz na swoim sprzęcie, tylko broń boże nie otwierać głowy bo strącę zajęcie.